

WPŁYW MYŚLI H.- G. GADAMERA NA MOŻLIWOŚĆ KREACJI I PERCEPCJI FORMY ARCHITEKTONICZNEJ

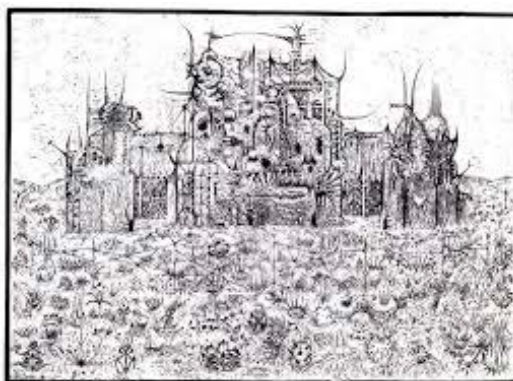
1. WSTĘP

Architektura będąca zmaterializowanym zwierciadłem czasów, w których powstaje ma tak wiele inspiracji i uwarunkowań kształtujących jej formę, że mogą nimi być różnorodne obszary ludzkiej działalności, jak i szerokie spectrum natury. Muzyka, rzeźba, malarstwo, grafika, teatr, bionika, technika, są klarownymi punktami odniesienia dla tworzenia zharmonizowanej przestrzeni. Symfonia może zastąpić w obrazie Berlińskiej Filharmonii Hansa Scharouna (rys. 1).

W roku 1986 grafika Jerzego Gielniaka, stała się inspiracją studialnego projektu Warsztatów SARP autorstwa R.Ł. (rys. 2).

Można jednak dojść do wniosku, że warto podążać także nieodwiedzanymi zbyt często ścieżkami architektonicznych inspiracji. Taką drogą jest współczesna filozofia, która zdaniem Marcela Duchampa miała stać się przyszłością sztuki. „Zadaniem filozofii jest znajdowanie tego, co wspólne, również pośród tego, co zróżnicowane. [...] 'ucząc się łącznego widzenia zmierzając ku jednemu' – takie jest według Platona zadanie filozofa – dialektyka”¹. Nie sposób ogarnąć ogrom zagadnień wypełniających traktaty filozoficzne, dlatego też wskazanym jest

wprowadzenie pojęciowych delimitacji, których zakres zamknie się w propedeutyce XX w. trendów filozoficznych ze szczególnym uwzględnieniem H.-G. Gadamera. „Gadamer był jednym z ostatnich wielkich filozoficznych autorytetów naszej cywilizacji”².

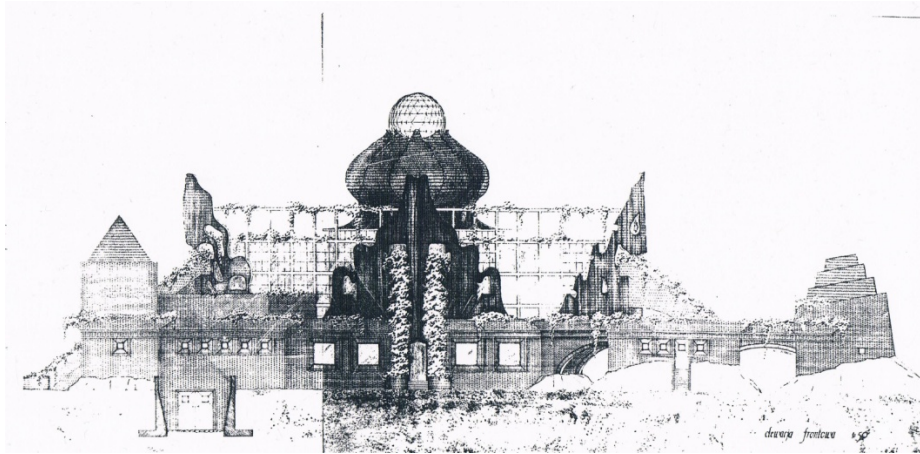


Rys. 1. J. Gielniak – Sanatorium
(źródło: <https://www.google.pl/imgres?imgurl=http%3A%2F%2Fwww.muzeumkarkonoskie.pl>)

dr inż. arch. Robert Łucka, Katedra Architektury, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy, e-mail: lucka.robert@gmail.com

¹ H.-G. Gadamer, 1993. Aktualność piękna. Oficyna Naukowa Warszawa, s. 15.

² A. Przyłębski, 2006. Gadamer. Wiedza Powszechna, Warszawa, s. 126.



Rys. 2. R. Łucka – projekt studialny. Warsztaty architektoniczne SARP

2. HERMENEUTYKA

Zgodnie z encyklopedyczną definicją „hermeneutyka – [gr.] dyscyplina zajmująca się kryt., badaniem, objaśnianiem i wew. interpretacją źródeł pisanych, w celu ustalenia ich prawidłowego tekstu i właściwego sensu³; „Hermeneutykę trzeba by nawet rozumieć tak szeroko, by objęła całą sferę sztuki i jej problematykę”⁴. W XIX w. hermeneutyka uzyskała, poprzez rozpowszechnienie myśli F.E.D. Schleiermachera, miano uniwersalnej nauki, stając się zarazem wzorem szerokokorozumianej umiejętności interpretacji, stosowanej we wszystkich naukach humanistycznych. Trudno rozpatrując zagadnienia humanistyczne zapomnieć o ich integralnym wkładzie w funkcjonowanie zjawiska architektury. Jeżeli oprócz techniki i technologii nie dostrzeże się w przestrzennym obiekcie nuty poetyckiej refleksji czy też malarskiej barwności formy nie sposób o takim obiekcie mówić, że jest dziełem architektonicznym, może on być po prostu dobrym obiektem budowlanym.

Paul Ricoeur nazywał hermeneutykę refleksją filozoficzną dotyczącą wszelkich form ekspresji: mitów, symboli religijnych, dzieł sztuki. Refleksja ta przyjmuje różnorodnie zmaterializowane postacie, które pełne są ulotnego, werbalno-emocjonalnego przekazu. Hermeneutyka jest również bazową metodą rozumienia wytworów kultury danej społeczności przez wewnętrzne zbliżenie się do nich. Jakże trudno osiągnąć zrozumienie dzieła napotkanego w przestrzeni, nawet wtedy, gdy jego istnienie jest tam zapowiedziane. Antycypacja obiektu niesie ze sobą, zależnie od podmiotu, przed – sądy, które są podbudowane doświadczeniem i tradycją, którą każdy człowiek nosi w sobie. Potencjał ten jest zmienny w czasie, gdyż podmiot co dzień podlega oddziaływaniu różnorodnych bodźców wzbogacających / nawarstwiających pokłady jego wiedzy i wrażliwości. Przy dynamicznym procesie, który kształtuje percepcję i kreację architektury

³ K. Rosner., 1997. Hermeneutyka, [W:] Nowa encyklopedia powszechna PWN, Petrozelin – Skowrońska B. (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa, T 2, s. 740.

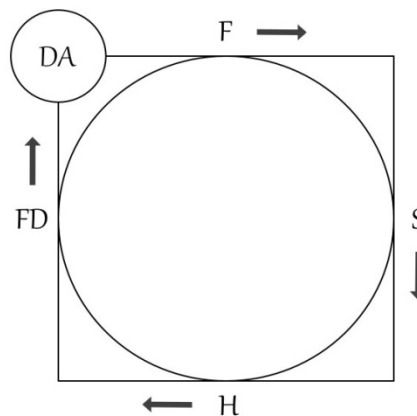
⁴ H.-G. Gadamer, 2013. Prawda i metoda. Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa, s. 239.

niezbędne jest dotarcie do określonej metodologii działania, tak aby każdy z obszarów twórczej egzystencji z formą przestrzenną przebiegał w sposób możliwie jak najbardziej usystematyzowany i świadomy. Poznanie i wdrożenie takiego mechanizmu jest w stanie utwalić go jako powtarzalną metodologię myślenia umożliwiającą poznanie / zrozumienie dzieła jak i wskazanie drogi prowadzącej do jego materialnego urzeczywistnienia..

Pomocne w tym procesie, szczególnie w jego wstępnym etapie, jest wspomnienie słów Kartezjusza, który przywołał heurystyczną zasadę: „pierwszym było nie przyjmować nigdy żadnej rzeczy za prawdziwą, zanim jej nie poznam z całą oczywistością jako takiej: to znaczy unikać starannie pośpiechu i uprzedzeń i nie obejmować swoim sądem niczego poza tym, co się przedstawi memu umysłowi tak jasno i wyraźnie, iż nie miałby żadnego powodu podania tego w wątpliwość”⁵. Po latach myśli Kartezjusza można odnaleźć w fenomenologicznym dotarciu” z powrotem do rzeczy samych”. Możliwe jest wniknięcie do sedna rzeczy zarówno na etapie sporządzania projektu, jak i w chwili kontaktu z napotkanym dziełem architektonicznym. Należy wówczas, maksymalnie „wniknąć” w przedmiot poznania, stosując np. fenomenologiczną redukcję eidetyczną.

Proces zrozumienia/ poznania/ kreacji architektury może zatem podążać „drogami” wytyczonymi przez poniżej wyszczególnione nurty filozofii XX w.:

1. **Fenomenologię**, której celem jest zgłębienie istoty danego przedmiotu projektowego lub poddanego percepcji.
2. **Semiotykę** zdolną jest spowodować odczyt znaków zrodzonych w procesie projektowym oraz istniejących w danej formie przestrzennej. Rodzi się wówczas możliwość werbalizacji zjawisk / rzeczy, które wyłoniły się z fenomenologicznych procesów poznawczych. Pojawia się moment i umiejętność nazwania elementu składowego lub całości formy architektonicznej.
3. **Hermeneutykę** umożliwi kreację i odczyt architektury w szerokim kontekście przestrzennym i kulturowym, osadzając ją w konkretnym, właściwym dla danej grupy społecznej przekazie historycznym, który ma wpływ na kreowane lub zaistniałe już materialnie, elementy poddanej odczytowi formy architektonicznej.
4. **Filozofię dialogu**, której najwłaściwszym dla architektury nurtem są przemyslenia Martina Bubera, wzbogacające poznanie przedmiotu na zasadzie bezpośredniej koegzystencji „Ja” z „Ty”, gdzie „Ty” jest dziełem architektonicznym.



Rys. 3. Kwadrat rozumienia formy architektonicznej (źródło: opracowanie własne)

⁵ Kartezjusz, Rozprawa o metodzie, cytaty za: <http://www.tezeusz.pl/cmc/tz/index.php?id=791>.



Rys. 4. Frank O. Gehry - Hotel Marques de Riscal
(źródło: <https://www.google.pl/imgres?imgurl=https%3A%2F%2Ftheredlist.com%2Fmedia%2Fdatabase%2Farchitecture>)

Przedstawiona metodologia rozumienia / poznawania / kreacji utworu przestrzennego wynika z hermeneutycznego przeświadczenia, że tworzenie architektury i rozumienie jej rzeczywistej przestrzeni są zjawiskami życia w świecie kultury danej społeczności, która to egzystencja i odczyt form w niej zawartych odbywa się m.in. poprzez historię i nawarstwiającą się permanentnie tradycję.

Metodologię tę można zobrazować kwadratem rozumienia formy architektonicznej, którego

boki tworzą: /F/ – fenomenologia, /S/ – semiotyka, /H/ – hermeneutyka i /FD/ – filozofia dialogu (rys. 3). Mając na względzie świadomość, że w praktyce tworzenie dzieła architektonicznego nie może być procesem permanentnym, moment finalizacji poszukiwań formy przestrzennej został oznaczony okręgiem zawierającym litery: DA – dzieło architektoniczne. Kwadrat i zamknięte w nim koło odzwierciedlają dynamikę kolejnych kroków poznawczych prowadzących do DA. Warto zwrócić uwagę na fakt, że droga po obrzeży kwadratu nie może rozpoczynać się u jego podnóża- z bazowego/niskiego pułapu świadomości funkcjonalno-estetycznej. Może ją tylko skutecznie rozpocząć podmiot, który jest już do tej podróży przygotowany, który dysponuje właściwym pułapem świadomości twórczej umożliwiającej rozpoczęcie rozumienia/ kreacji dzieła architektonicznego. Droga ta, jak wspomniano wyżej, limitowana jest upływem czasu, który przerywa uruchomiony mechanizm poszukiwania optimum projektowego i poznawczego, często, w nieubłaganym momencie.

Proces istnienia i kreowania architektury w szerokim, kakofonicznym obszarze współczesnej stylistyki nie powinien zatracać świadomości podążania ku prawdzie, pomimo, że „...filozofowie [architekci] zaczęli licytować się hasłami i stwierdzeniami, w których bardziej chodzi o oryginalność (lub jej pozór) niż o prawdę”⁶. Trend usilnego kamuflażu, który ukrywa sedno formy za błyskotliwym woalem, łatwo jest dostrzec w *Digitally – Grown Tower* Dennisa Dollensa czy też w hotelu Marques de Riscal Franka O. Gehry’ego (rys. 4).

Wspominając o prawdzie, trzeba mieć na względzie, że „prawda ma charakter perspektywiczny, co wynika z faktu uwikłania każdego aktu rozumienia w historyczną perspektywę danej epoki i funkcjonujące w jej obrębie przesady [przed-sądy]. Funkcjonowanie pojęcia prawdy zawsze będzie więc zakładać już wcześniej daną wspólnotę mowy i rozumienia, zawsze już jakieś ‘przed’, które, w perspektywie historycznej, jest zmienne”⁷.

⁶ A. Przyłębski, 2006, Gadamer, Wiedza Powszechna, Warszawa, s. 18

⁷ B. Rozbicki, 2010, Gadamer i Wittgenstein: o prawdzie jako grze, *Czasopismo Filozoficzne* 6, Uniwersytet Śląski, s.38.

W minionych epokach sztukę tworzyła triada pojęć: piękno, dobro i prawda. Platon nazywał pięknem to, co się przejawia, co przebłyskuje i przyciąga, co jest niezaprzeczną, lecz chwilową widzialnością ideału. Idea prawdy czy też piękna jest nieosiągalna dla człowieka. Tym, co dane jest mu poznać są jedynie wspomniane przebłyśki idei, niczym odpryski kryształów czy też chwilowe olśnienia światłem, ale źródło tego światła i jego ogląd pozostają ciągle poza zasięgiem zmysłów, intuicji i zdolności mentalnych człowieka.



Rys. 5. R. Venturi – Dom dla matki

(<https://www.google.pl/imgres?imgurl=https%3A%2F%2Felinbar.files.wordpress.com%2F2012%2F09%2Fventuri>)

W greckich początkach filozofii prawda jako *aletheia* oznaczała pierwotnie źródłową nieskrytość bytu. Jeżeli uda się osiągnąć tego zjawiska lub jego cienia, jeżeli można odnaleźć je w danej formie architektonicznej, wówczas uda się stworzyć prawdziwą wypowiedź. Wydaje się, że przywołani wyżej architekci nie zamierzali nawet podążać w kierunku tak określonej prawdy. Nie była ona ich celem, a jedynie chodziło o afirmację swej osobowości i próbę epatowania „widowni” oryginalnością.

Mijający czas jest najlepszym arbitrem rozstrzygającym o ponadczasowej wartości dzieła. Dopiero po upływie kilku dziesiątek lat jest się w stanie określić, czy dany obiekt wytrzymał stylistyczną próbę mijających lat i czy z historycznej perspektywy jest w stanie nadal urzekać swymi proporcjami, detalem lub nieprzebrzmiałym potencjałem nowości, który niósł ze sobą w chwili powstania. Mając na względzie radość, jaką daje autorowi niniejszego artykułu, poznawanie i odwoływanie się do architektury postmodernistycznej, uważa on jednak, że liczna grupa dzieł osadzonych w tym nurcie zatraciła swój urok i świeżość.

Dom dla matki z roku 1976, autorstwa Roberta Venturiego, z perspektywy czasu nie niesie już swego nowatorskiego przesłania (rys. 5). Detal wydaje się „papierowy”, proporcje nadbyt zindywidualizowane, osiowy rys „scenograficzny” jest nadbyt infantylny. Oczywiście w momencie powstania projektu był on odkrywczy i pełen opozycji w stosunku do wszechpanującego modernizmu. Zrozumiałe było, że styl międzynarodowy wyznający dewizę „mniej, znaczy więcej” znajdował się, zdaniem postmodernistów, na etapie: „mniej, znaczy nudniej”. W ocenie dzieła Venturiego nie chodzi o chłodną analizę wartości piękna w nim zawartego i jego konfrontacji ze współcześnie realizowaną architekturą. Chodzi o bieżącą ocenę atrakcyjności przekazu formy i jej percepcję przez aktualne, internetowe pokolenie. Z bieżącej perspektywy mentalno-emocjonalny potencjał dzieła nie wskazuje na spotkanie wybitnego utworu architektonicznego, który ma czytelny przekaz piękna kierowany do współczesności. Wydaje się, że niewiele osób zagłębianych w komputerowym świecie chciałoby ponownie zrealizować „Dom dla matki” jako przekład harmonii i estetycznej potrzeby chwili. Wiadomo jednak, że nie ma matematycznej definicji na stworzenie ponadcza-

sowego dzieła. W sztuce zawarte są wartości niemierzalne, podlegające dynamicznym, warunkowanym upływem czasu przemianom.

To triumfalizm doby Oświecenia i scjentyzmu redukował ludzką wiedzę do rezultatów nauk doświadczalnych. Ze współczesnej perspektywy, oraz z wnikliwego pochylenia się nad sztuką minionych epok można stwierdzić, że taki obraz nie odpowiada rzeczywistości. W otaczającym nas świecie są zjawiska, których nie poznajemy doświadczalnie, a jednak wiemy, że istnieją, tak jak np. kwarki i leptony.

W świecie architektury, w tej jej części, gdzie pojawia się humanizm zawierający w sobie elementy filozofii wiedza mierzalna stanowi jedynie część rozumienia zjawiska będącego twórczą umiejętnością kształtowania przestrzeni. Szerokie spektrum czynników kształtujących formę architektoniczną prezentował już w I w. p.n.e. Witruwiusz (Marcus Vitruvius Pollio) w swoim dziele „O architekturze ksiąg dziesięć.” Zakreślił on szerokie spektrum przymiotów, jakimi powinien się wykazywać architekt również liczba dyscyplin naukowych, którym ma się oddawać adept sztuki kształtowania przestrzeni jest imponująca. Gdy dodamy, do wykazu zawartego w „księgach” psychologię, socjologię, psychoanalizę, filozofię języka, semiotykę, a wszystko ujmiemy w ramy obszarów pamięci, otrzymamy obraz problematyki zawierającej całość mentalno-emocjonalno-fizycznej złożoności człowieka. Zagadnienia humanistyczne są w architekturze niczym zbiory rozmyte, dynamiczne obszary ludzkiej percepcji.

Życie człowieka toczy się w scenograficznych przestrzeniach wykreowanych przez nawarstwiający się pokłady historii. Jego arbitralne nadzieje, że tworzy coś absolutnie nowego, coś, co jest oderwane od swych korzeni w emocjonalno-naukowym życiu jest złudne i pozbawione racjonalnego umocowania. Człowiek jest istotą żyjącą w permanentnie kroczącej historii, którą „pisze się wciąż na nowo, bo jesteśmy stale określanymi przez naszą teraźniejszość”⁸. Dziejowa negacja tego co minione, czasem bezwiednie, zawiera w sobie, pomimo wszystko, elementy składowe minionego czasu. Jeśli nie tego z wczoraj, to często są to zapomniane obszary kultury sprzed kilkuset lat. Warto tu wspomnieć Renesansowy powrót do Platona i tym samym umieszczenie na dalszym planie myśli Arystotelesa.

Do oceny wartości zachodzących przemian, także tych w architekturze, istotne jest poczucie tradycji lub jak ujmuje to Gadamer potrzeba eksploracji obszaru przekazu, kulturowego. Nie sposób mówić o ocenie wartości architektonicznych bez odniesienia do współczesnych jej obrazów danej cywilizacji. Odczyt nawarstwiających się płaszczyzn kultury dostrzeganych w kreowanej przestrzeni uzależniony jest od „pola stanu wewnętrznego podmiotu”⁹. Jak wspomniano, nie ma stabilnych punktów odniesienia przy tworzeniu architektury, które mogłyby zaowocować przeświadczeniem twórcy o wykreowaniu ponadczasowego dzieła. Są to jedynie zwodnicze ścieżki, gdyż świat na zewnątrz, jak i we wnętrzu podmiotu – architekta, ulega ciągłej przemianie i modyfikacji. Próby poszukiwania mentalno-emocjonalnego oparcie w twórczej działalności doprowadzają jedynie do spotkania niezmienności Absolutu. Próba obiektywnego spojrzenia na niezbędną do świadomego rozwoju, w tym i architektonicznego, tradycję, też podlega dynamice przemijającego czasu.

⁸ H.-G. Gadamer, 2000. Rozum, słowo, dzieje. PIW Warszawa, s. 49.

⁹ J. Żórawski, 1962. O budowie formy architektonicznej. Arkady Warszawa, s. 134.

„Nasze codzienne życie jest ustawicznym kroczeniem przez równoczesność teraźniejszości i przeszłości”¹⁰.

Hermeneutyka będąca teorią rozumienia oraz interpretacji zjawisk kulturowych nie może obejść się bez fundamentalnego obszaru tradycji. „Zrozumienie jest czymś więcej niż poznanie tej czy innej sytuacji. Obejmuje zawsze wydobycie się z czegoś, co nas oszukiwało i zwodziła. W tym sensie zawiera zawsze pewien moment samopoznania i stanowi konieczną stronę tego, co nazwaliśmy doświadczeniem we właściwym sensie. Również zrozumienie jest czymś, do czego się dochodzi. Również przenikliwość i zdolność do wnikania w istotę sprawy jest ostatecznie pewnym określeniem ludzkiego bytu jako takiego”¹¹. W przytoczonych słowach Gadamera można odnaleźć potwierdzenie procesów określonych w kwadracie rozumienia formy architektonicznej. Bok „F” kwadratu jest konieczną do wglębnego poznania zjawiska / rzeczy, w którą należy wniknąć, bazując na poszukującym stabilności samopoznaniu.

Dla Martina Heideggera istnieć/ być w świecie oznacza interpretować wszystko, co rzeczywiste. Wszystko, co jest bytem, w tym i wszystko, co jest architekturą. Interpretacja ta może się odbywać w pewnym horyzoncie możliwości bycia, o czym pisał też Juliusz Żórawski, mówiąc o potencjale percepcyjnym podmiotu, który osadzony jest w zindywidualizowanej złożoności swego wnętrza. Powyższa figura emocjonalno – mentalnego poznania tworzy zasadniczo interpretujący, tj. hermeneutyczny charakter ludzkiej twórczości, w tym oczywiście i architektonicznej.

Gdy podejmowane jest sprawcze wyzwanie kreacji formy przestrzennej, niezbywalny jest ogląd kontekstu, w którym zaistnieć ma architektura. W takim to przypadku *genius loci* przyjmuje się za obszar zastany, który nie podlega a priori ingerencji twórcy. Przestrzenna wypowiedź projektanta powinna zaistnieć w odniesieniu do kontekstu. W kreowanej formie obiektu zauważalne bywają: negacja lub fascynacja czy też zupełna obojętność na zastaną przestrzeń. Bryła budynku podlega interpretacji uwzględniającej odniesienie się do kontekstu.

Po to, aby w sposób świadomy i zindywidualizowany odnieść się do *genius loci*, twórca przynosi ze sobą wiele często nieświadomych, wstępnych prze-



Rys. 6. M. Graves – Humana Building
(<https://www.google.pl/imgres?imgurl=https%3A%2F%2Fmichaelgraves.com%2Fwp-content>)

¹⁰ H.-G. Gadamer, 1993. Aktualność piękna. Oficyna Naukowa Warszawa, s. 12.

¹¹ H.-G. Gadamer, 2013. Prawda i metoda. PWN Warszawa, s. 485.

świadczeń. Elementy te Gadamer nazywa „przesądami” przez co należy rozumieć *przed-sądy*, które istnieją jako warstwowe pokłady świadomości podmiotu. We wnętrzu człowieka funkcjonuje zdobyte przez lata doświadczenie będące integralną składową tradycji. „Tradycja nie jest jednak po prostu procesem, który poznajemy poprzez doświadczenie i który uczymy się opanowywać lecz językiem, tj. mówi ona sama z siebie niczym jakieś Ty. Ty nie jest przedmiotem, lecz odnosi się do kogoś. [...] tradycja jest rzeczywistym partnerem komunikacji, z którym jesteśmy równie związani jak z Ty”¹².

To, co udaje się odnaleźć w napotkanej formie lub to, co do niej się wnosi posiada swoiste odniesienia do historii, tradycji, czytelnego współcześnie przekazu.

Klarownie i jasno można to dostrzec w twórczości Michaela Gravesa, Moshe Safdie’go, czy też i Johna Pawsona. Bez odniesienia do tradycji, szereg komunikatów przestrzennych nie sposób jest odczytać (rys. 6).

ZAKOŃCZENIE

Wiodące pojęcia hermeneutyki: rozumienie, tradycja i odczyt są niezbędnymi pojęciami świadomego egzystowania ze zjawiskami kultury, w tym i z architekturą. Przeprowadzone przez Gadamera procesy myślowe i wyniki z nich konkluzje są podatnym gruntem, na którym może się zrodzić bardziej wnikliwe spojrzenie na percepcję i kreację architektury. Dialog z formą i traktowanie jej jak bliskiego „Ty” jest w stanie utwierdzić twórcę w słuszności metodologii działania prowadzącej do powstania dzieła.

LITERATURA

- [1] Gadamer H.-G., 1993. Aktualność piękna. Oficyna Naukowa Warszawa.
- [2] Gadamer H.-G., 2004. Prawda i metoda. PWN Warszawa.
- [3] Gadamer H.-G., 2013. Prawda i metoda. PWN Warszawa.
- [4] Gadamer H.-G., 2000. Rozum, słowo, dzieje. PIW Warszawa.
- [5] Kartzajusz, Rozprawa o metodzie, cytata za:
<http://www.tezeusz.pl/cmc/tz/index.php?id=791>.
- [6] Przyłębski A., 2006. Gadamer. Wiedza Powszechna Warszawa.
- [7] Rosner K., 1997. Hermeneutyka, [W:] Nowa encyklopedia powszechna PWN, Petrozelin-Skowrońska B. (red.), PWN, Warszawa.
- [8] Rozbicki B., 2010. Gadamer i Wittgenstein: o prawdzie jako grze. Czasopismo Filozoficzne 6, Uniwersytet Śląski.
- [9] Żórawski J., 1962. *O budowie formy architektonicznej*. Arkady Warszawa.

WPŁYW MYŚLI H.- G. GADAMERA NA MOŻLIWOŚĆ KREACJI I PERCEPCJI FORMY ARCHITEKTONICZNEJ

STRESZCZENIE. W odróżnieniu od wyniesionych na piedestał w dobie Oświecenia nauk przyrodniczych, humanistyka wydaje się bliższa doświadczaniu rzeczywistości. Obszary sztuki i filozofii piszą ciągle na nowo swą opowieść, gdyż znajdują się co chwile w nowym kontekście dynamicznie zmiennych uwarunkowań kulturowych danej społeczności. Dlatego też

¹² H.-G. Gadamer, 2004. Prawda i metoda. PWN Warszawa, s. 333-334

H.-G. Gadamer był zdania, że wszelkie rozumienie, w tym i rozumienie architektury jest interpretacją osadzoną w co raz to innym kontekście. Każda wypowiedź twórcy jest elementem niekończącej się wewnętrznie debaty prowadzonej na fundamencie tradycji, w określonym tu i teraz. Żaden artysta nie jest w stanie kontrolować kontekstu, w jakim przyszło mu realizować swe dzieło. Architektura jest semiotyczną dyskusją przedmiotu z poddanym jego oddziaływaniu podmiotem, a jej ocena zawsze jest uzależniona od zastanego *genius loci*. Jak hermeneutyka może usystematyzować odczytywanie i rozumienie treści form przestrzennych, próbę odpowiedzi na to pytanie zawiera artykuł.

Słowa kluczowe: hermeneutyka, architektura, Gadamer, język